

[Wpisz tekst]

Marta Burghardt

W *Sonecie XVII* z wiosny 1939 roku Karola Wojtyły podmiot liryczny pisze o trzech strzelistych kolumnach stojących na ruinach antycznego forum, zbratanych bólem zniszczenia, wznoszących się nad zdeptaną miłością, sięgających ponad posągi wolności, wpatrzonych w Boży profil i oczekujących na święte ziszczenie się mesjańskiego mitu. Ten sonet-manifest stanowi zapowiedź twórczości przepojonej duchem słowiańskim i ewangelicznym, opartej na fundamencie klasycznym /.../ Te nieco patetyczne wersy, z symboliczną trójką, pozostawiają czytelnikowi dowolną interpretację. Ale już przy zestawieniu z cytatem pochodzącym z komentarza *Do sonetów* zdają się nabierać konkretnych kształtów, odniesień do realnych osób /.../. Bardzo dużo zostało powiedziane na temat związków Karola Wojtyły z Mieczysławem Kotlarczykiem i o wpływie, jaki ten ostatni wywarł na kształtowanie się osobowości i talentu poetycko-dramatyczno-aktorskiego młodszego kolegi/.../ Znacznie trudniej jest mówić o trzecim przyjacielu, kim był, czym się zajmował, czym sobie zasłużył na szlachetne miano jednej z trzech kolumn wznoszących się ponad zgliszczami/.../ Nie wspominał o nim nigdy Jan Paweł II/.../ Dopiero wraz z ukazaniem się książki *O Teatrze Rapsodycznym* zawierającej pełną korespondencję Karola Wojtyły do Mieczysława Kotlarczyka "ten trzeci" z *Sonetu XVII* i z komentarza *Do sonetów* zdaje się konkretyzować w osobie Wicka. Nie pada jednak jego nazwisko/.../ Wśród tej bezcennej korespondencji z okresu wojny i okupacji, zachowało się dziewięć listów/.../ Płomienny list opatrzony datą 2 listopada 1939 roku, mówiący o męczeństwie Polski, snujący plany o przyszłości teatru narodowego, o ewangelicznej nadziei młodych artystów, dobrze charakteryzuje dążenia i postawę jego twórców/.../ Z zakończenia tegoż listu wynika, że Wicek, z niewyjaśnionych przyczyn, nie odpowiadał na korespondencję, "nie spisywał" się tak jak Mieczysław. I tutaj po raz pierwszy padają znamienite słowa, konkretnie wskazujące na trzech przyjaciół: Karola, Mieczysława i Wincentego: *A Wicek dostanie coś, jak się "spisze" jak Ty. Łączmy się – Trzy stęsknione kolumny.*

Potwierdzenia tej tezy można się dopatrywać w dalszej korespondencji, np. z listu z 14 listopada 1939 roku/.../ Z tegoż listu dowiadujemy się, iż Wicek: był powiernikiem "spraw duszy i serca" młodego poety oraz że dobrze znał jego twórczość poetycką/.../ Nadawca nade wszystko podkreśla, że ich przyjaźń winna

[Wpisz tekst]

wzajemnie ich krzepić i przygotowywać do wielkich zadań. Jasno precyzuje, że łączy ich wspólnota ideału.

Szczerą i oddaną przyjaźń Wojtyła zamiennie nazywa miłością braterską/.../ Także w liście z dnia 28 grudnia 1939 roku Karol dwukrotnie nazywa Mieczysława bratem. Zakończenie tegoż listu nawiązuje do przykrych wojennych przeżyć. Prawdopodobnie do młodego Wojtyły dotarła spóźniona wiadomość o aresztowaniu Wicka/.../ Podobne wzmianki o Wicku zawiera list pisany w okresie Wielkanocy 1940 roku: *O Wicku pamiętam zawsze.* Ostatni list przywołujący wspomnienie o uwięzionym przyjacielu datowany przypuszczalnie na kwiecień lub lato 1940 roku, odnosi się do wydarzeń/.../ związanych z uwięzieniem i wywiezieniem Tadeusza Kotlarczyka/.../: *Wiem, Mieciu, że dotknęło Was nieszczęście/.../ Zawsze jesteście w modlitwach naszych.– O Wicku naturalnie – ani słychu. Boże! Żebyśmy się jeszcze razem spotkać mogli – wszyscy – jak dawniej – daj Boże!*

Jak wolno wnioskować z przytoczonych fragmentów korespondencji, wspólny przyjaciel Karola i Mieczysława został aresztowany przez Niemców na początku wojny. Wadowiczanie nie wiedzieli ani gdzie był więziony, ani nie znali jego dalszych losów.

Jacek Popiel, zastanawiając się nad tożsamością Wicka/.../ sugeruje, że najprawdopodobniej chodzi o brata Zofii Kotlarczykowej p – Wincentego Opidowicza. Takiej hipotezie stanowczo sprzeciwił się Janusz Kotlarczyk, skłaniający się do uznania Wicka za pseudonim kogoś bliżej niezidentyfikowanego. Zatem jedyną osobą, która mogła przyjść z pomocą w rozwiązaniu tejże zagadki był sam papież Jan Paweł II. W odpowiedzi na list z sierpnia 2003 roku nadeszła upragniona informacja od Ojca Świętego, spisana ręką kardynała Stanisława Dziwisza:

" Bałys znany rzeźbiarz zamordowany na pocz. wojny".

Lata młodości dla Karola Wojtyły, Mieczysława Kotlarczyka i Wincentego Bałysa przypadły w wyjątkowo trudnym okresie historycznym. Dla nich młodość była ciężką próbą. Projekty własnego życia ugruntowali na ideałach religijnych, patriotycznych i artystycznych./.../

Wybuch drugiej wojny światowej wycisnął piętno zwłaszcza na młodym pokoleniu, odbierając mu młodość./.../Wielu Polaków próbowało ratować się ucieczką, inni chwyтали za broń. Wojtyła wraz z ojcem szukał schronienia podążając w kierunku wschodnim./.../Podobnie Mieczysław, po krótkiej tułaczce wrócił do Wadowic.

[Wpisz tekst]

Nieustraszony Wicek natomiast nie zamierzał opuszczać rodzinnego miasta. To właśnie z tego okresu pochodzi bezcenna korespondencja Karola do Mieczysława, /.../ Do jednego z tych listów, na ostatniej stronie, został dopisany list do Wicka. Tylko dzięki temu, szczęśliwie przetrwał do dziś i stanowi wyjątkowe dla nas źródło świadczące o ich wspólnej i głębokiej przyjaźni./.../To Wicek, wrażliwy na piękno natury, od którego emanowała radość połączona z zachwytem nad urokami ziemi rodzinnej, uczył młodego Karola dostrzegać wyjątkowość i piękno otaczającego ich świata. To z myślą o Wicku wiosną 1940 roku /Karol/pisał:

Przyjaciele moi! Cośmy razem z tej jednej winnicy.

Kędy żeś, Bracie mój? – Coś mię świtów uczył tajemnicy,

coś mi piękno tej ziemi na oczy kładł jak pasma anielskich włosów.

– Kędy żeś? – Nie wiem ponoć. – Jeno to wiem, żeś w cierpieniu jest.

Jeno to wiem.

Jan Izydor Korzeniowski „Wincenty Stanisław Bałys. Artysta, rzeźbiarz, malarz.”
Wyd.Fundacja Czartak 1998.

W. Bałys był studentem nadzwyczajnym Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie w latach 1927/28 do 1931/32. Trzeba w tym miejscu zaznaczyć, że ASP miała uprawnienia do przyjmowania na studia uzdolnioną młodzież, nie mającą pełnego średniego wykształcenia, ale tylko jako studentów nadzwyczajnych. Przez trzy semestry kształcił się pod kierunkiem znakomitych polskich rzeźbiarzy: Konstantego Laszczki, a następnie Xawerego Dunikowskiego. Ukończył zatem pełny, pięcioletni cykl studiów. Przez cały ten okres był studentem nadzwyczajnym, gdyż – jak wiemy – nie legitymował się ukończeniem szkoły średniej. I tak, z wiejskiego chłopca z kozikiem w ręku, wyrasta w pełni ukształtowany, zdecydowany, zafascynowany swoim zawodem, wierzący w swój talent, artysta rzeźbiarz. Lata studiów musiały być ciężkie dla młodego adepta sztuki rzeźbiarskiej. Szczęśliwie w domu rodzinnym znajduje zrozumienie i pomoc w postaci żywności i drobnych kwot pieniężnych. Nie wystarczało to jednak na opłacenie studiów i utrzymanie się w drogim Krakowie. Zarabkował zatem jak mógł: sprzątał, pielęgnował ogródki,

[Wpisz tekst]

malował i sprzedawał obrazki. /.../ w 1932 roku kończy studia i/.../ wraca do Wadowic, do matki, ojca i brata Jana.

Wincenty wynajmuje w Wadowicach, u Prażmowskich przy ulicy Zatorskiej 14 pokój i zakłada pracownię (wspólnie z F.Suknarowskim). Prosty pokój, bez wyszukanych mebli, pod oknem gramofon, budzący zdumienie wśród odwiedzających go dzieci.

„Wystawa regionalna obrazów i rzeźb ku uczczeniu twórczości literackiej Emila Zegadłowicza 1908–1933” w budynku „Sokoła” to początek działalności grupy Czartak II, do której należeli wychowankowie ASP w Krakowie: Józef Jura, Roman Brańka, Ludwik Jach, Michał Kręcioch, Karol Malczyk i Franciszek Suknarowski./.../ W latach 1934 i 35 W. Bałys wystawia swoje prace w Towarzystwie Sztuk Pięknych w Krakowie. Wystawa w 1934 na imieniny Marszałka, W 1936 i 1937 roku realizacja wspólnie z F. Suknarowskim rzeźb plenerowych w Wiśle, udział w wystawie malarzy śląskich, wystawa w Kalwarii na Targach Meblowych,

Po zajęciu Wadowic przez wojska hitlerowskie/.../wraca do Wadowic, do swojej pracowni, i na swój sposób podejmuje walkę z okupantem./.../ Zbliża się 11 listopada/.../ konspiracyjna grupa oporu patriotycznego działająca w ramach organizacji „Biały Orzeł” planuje większą akcję. Niestety! Rano, 11 listopada 1939 roku następują pierwsze aresztowania. W łapy gestapo dostają się: Wincenty Bałys, Stefan Boryczko, Jan Dudoń, Mojżesz Melman, Józef Wąsik i Stefan Węgrzyn.

Więźniów przewieziono do Krakowa. W czasie transportu, w Izdebniku Bałys próbuje ucieczki. Szczegółowo w „Z rodzinnej kroniki” opisuje to tragiczne wydarzenie Tadeusz Bałys: *Uzbrojeni konwojenci posadzili aresztowanych na podłodze skrzyni, sami zaś oparci o burty śledzili powierzone im ofiary. Ciężarówka z aresztowanymi, pod silną strażą wolno przetoczyła się przez miasto, minęła Kalwarię, kiedy rozpoczęła wspinaczkę na stromym odcinku wyboistej drogi przez las w Izdebniku, Wincenty Bałys poczuł, że kajdanki ma rozpięte. Wtedy wykorzystując zwolnienie pojazdu w momencie zmiany biegu odbił się od skrzyni ciężarówki i znalazł się za jej burtą./.../ konwojent rzucił się w pogoń/.../ Strzały i krzyki policjantów nie powstrzymały uciekiniera. I kiedy wydawało się, że ucieczka się powiedzie a las udzieli schronienia, wyrósł nagle przed nim w zaroślach nieznajomy mężczyzna. Rzucił się na niego, obezwładnił i oddał w ręce nadbiegających policjantów. Skatowanego na oczach przyjaciół zawinięto w koc i dostarczono na Montelupich.*

[Wpisz tekst]

Egzekucja przez rozstrzelanie odbyła się 22 grudnia w pobliżu Kopca Kościuszki, w Przegorzałach na terenie zwanym Glinnik. Razem z nim zginęli: Stefan Boryczko, Jan Dudoń, Mojżesz Melman, Józef Wąsik i Stefan Węgrzyn.

[Wpisz tekst]

„Wystawa regionalna obrazów i rzeźb ku uczczeniu twórczości literackiej Emila Zegadłowicza 1908–1933” w budynku „Sokoła” to początek działalności grupy Czartak II, do której należeli wychowankowie ASP w Krakowie: Józef Jura, Roman Brańka, Ludwik Jach, Michał Kręcioch, Karol Malczyk i Franciszek Suknarowski. /.../ W latach 1934 i 35 W. Bałys Wystawia swoje prace w Towarzystwie Sztuk Pięknych w Krakowie.

Wystawa 1934 na imieniny Piłsudskiego, W 1936 i 1937 roku realizacja wspólnie z F. Suknarowskim rzeźb plenerowych w Wiśle, udział w wystawie malarzy śląskich, wystawa w Kalwarii na Targach Meblowych,

Po zajęciu Wadowic przez wojska hitlerowskie /.../ wraca do Wadowic, do swojej pracowni, i na swój sposób podejmuje walkę z okupantem. /.../ Zbliża się 11 listopada /.../ konspiracyjna grupa oporu patriotycznego działająca w ramach organizacji „Biały Orzeł” planuje większą akcję. Niestety! Rano, 11 listopada 1939 roku następują pierwsze aresztowania. W łapy gestapo dostają się: Wincenty Bałys, Stefan Boryczko /.../ Jan Dudoń, Mojżesz Melman, Józef Wąsik i Stefan Węgrzyn.

Więźniów przewieziono do Krakowa. W czasie transportu, w Izdebniku Bałys próbuje ucieczki. Szczegółowo w „Z rodzinnej kroniki” opisuje to tragiczne wydarzenie Tadeusz Bałys: Uzbrojeni konwojenci posadzili aresztowanych na podłodze skrzyni, sami zaś oparci o burty sledzili powierzone im ofiary. Ciężarówka z aresztowanymi, pod silną strażą wolno przetoczyła się przez miasto, minęła Kalwarię, kiedy rozpoczęła wspinaczkę na stromym odcinku wyboistej drogi przez las w Izdebniku, Wincenty Bałys poczuł, że kajdanki ma rozpięte. Wtedy wykorzystując zwolnienie pojazdu w momencie zmiany biegu odbił się od skrzyni ciężarówki i znalazł się za jej burtą. /.../ konwojent rzucił się w pogoń /.../. Strzały i krzyki policjantów nie powstrzymały uciekiniera. I kiedy wydawało się, że ucieczka się powiedzie a las udzieli schronienia, wyrósł nagle przed nim w zarosłach nieznajomy mężczyzna. Rzucił się na niego, obezwładnił i oddał w ręce nadbiegających policjantów. Skatowanego na oczach przyjaciół zwinęto w koc i dostarczono na Montelupich.

Egzekucja przez rozstrzelanie odbyła się 22 grudnia w pobliżu Kopca Kosciuszki, w Przegorzałach na terenie zwanym Glinnik. Razem z nim zginęli: Stefan Boryczko, Jan Dudoń, Mojżesz Melman, Józef Wąsik i Stefan Węgrzyn.